

Uciekali – Metro

Tej nocy Anioł przyszedł do Józefa
Zbudźcie dzieciątko co tak słodko śpi
Judea dziś to niebezpieczna strefa
I policzone małych chłopców dni
Namiestnik Herod ciągle drży w obawie
Że chociaż władzę dzierży jego dłoń
I rzymski cesarz patrzy nań łaskawie
To w rączkach dzieci może kryć się broń
Uciekali, uciekali, uciekali
Na osiołku przez pustyni żar
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb
Uciekali, uciekali, uciekali
Na osiołku przez pustyni żar
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb
Ciężko ojczyznę wspominać w pustyni
Mieliśmy jakoś zapewniony byt
Choć czasem patrol mijał drzwi świątyni
Zawsze się modlić mógł pobożny Żyd
Lecz może trzeba szlakiem iść wygnania
Tak jak przodkowie nasi kiedyś szli
Może nie tu jest Ziemia Obiecana
Może gdzie indziej będzie rósł nasz Syn
Uciekali, uciekali, uciekali
Na osiołku przez pustyni żar
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb

Jeszcze nie wiemy
Co nam przeznaczone
I choć przecucia czasem dręczą złe
Ojciec Niebieski weźmie nas w obronę
I znowu Anioł zjawi się we śnie
Piasek przysypał ślady do Betlejem
Zabłądzić łatwo trudny każdy krok

Tak mało mamy tylko tę nadzieję
Która rozjaśnia nam codzienny mrok

Aaaaaaaaaa aaaaaaaaaa aaaaaaaaaa...
Aaaaaaaaaa aaaaaaaaaa aaaaaaaaaa

Uciekali, uciekali, uciekali
Na osiołku przez pustyni żar
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb
Uciekali, uciekali, uciekali
Na osiołku przez pustyni żar
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej
Ukryć Dziecię bezcenny ich skarb

Uciekali, uciekali, uciekali
Na osiołku przez pustyni żar
Jak najdalej, jak najdalej, jak najdalej



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych